Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobota dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiéj 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 16 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr mon. konw. Za większe litery płaci się podług tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota **Nro. 139.** **27. listopada 1847.**

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Preszburga. —

Z pomiędzy jedénastu królewskich propozycyj teraźniejszemu Sejmowi Węgierskiemu przedłożonych (które co do tytułów w Gazecie Lwowskiéj z d. 20. b. m. wymieniliśmy), umieszczamy tu trzy propozycyje, to jest Vtą, VItą i VIImą w zupełnéj ich treści:

»V. Dla zabezpieczenia szlacheckiéj gruntowéj posiadłości i w interesie zależnego od niéj istotnie prywatnego kredytu, potrzeba koniecznie, aby ustawy dotyczące zarobku i przenoszenia posiadłości gruntowéj z rozwagą odmieniono, również aby z namysłem ustanowiono prowadzenie w téj mierze procesów, aby zaprowadzono księgi gruntowe, i dla zachowywania tych rozporządzeń, aby nieustające sądy komitetowe postanowiono. Dla popierania tego oddaje Jego C. K. Mość prześwietnym Stanom pod obrady załączone propozycyje, i odwołuje się równocześnie do szóstego punktu królewskich propozycyj ostatniego sejmu.«

»VI. Upoważnienie do uwolnienia na wieczne czasy obowiązanych do pańszczyzny poddanych, wyrzeczono wprawdzie ustawą; atoli wykonanie jéj połączone jest z wielorakiemi trudnościami; dla ułatwienia więc w ogóle osiągnienia tego ustawowego postanowienia, życzy Sobie Jego C. K. Mość najłaskawiéj, aby prześwietne Stany jeszcze w ciągu tego sejmu przedłożyły Mu wniosek do ustawy w tym sposobie do najłaskawszego zatwierdzenia, aby przezto powyższy cel, po usunięciu wynikających z istnącéj ustawy przeszkód, także z słusznością i ze względem na prawo własności dał się pogodzić.«

»VII. Co do wzrostu wewnętrznego handlu i przemysłowości, nic gorcéj nie pragnie Jego C. K. Mość, jak, aby zgodnie z jednakowym zamiarem, dążącym do uszczęśliwienia wszystkich, pod Jego rządem żyjących ludów, istnące między Węgrami a Austryją handlowe stosunki uporządkowano z obopólną korzyścią, i oraz aby handel uwolniono od zawad, zachodzących obecnie tylko z nakazującéj konieczności. Do osiągnienia tego zamiaru, według najwyższego przekonania Jego C. K. Mości nie może nic z pewniejszym i pomyślniejszym skutkiem doprowadzić, jak zniesienie zaprowadzonéj między Węgrami a innemi austryjackiemi państwami

clowéj linii. Atoli przywiedzenie do skutku tego rozporządzenia, wymaga z jednéj strony, z powodu połączonych z témże stosunków, konstytucyjnego przyczynienia się prześwietnych Stanów, z drugiéj strony zaś, z powodu znacznego oddziaływania na stan austryjackich dziedzicznych państw i na dochody publicznego skarbu, wymaga wszechstronnego i najdojrzalszego rozważenia. W skutek tego rozkazał Jego C. K. Mość wezwać prześwietne Stany, aby się nad tym do zbawiennego zamiaru najpotrzebniejszym środkiem naradziły, i pospieszyły z przedłożeniem w téj mierze swego zdania, by Jego C. K. Mość, jak już raczył rozkazać, aby prześwietnym Stanom udzielono urzędowe wykazy o obrocie węgierskiego handlu, także i względem dalszych, przez rozwinięcie obrad niezbędnych zasiłków, to co potrzebne, zawczasu mógł nakazać; by w ten sposób po wszechstronném wyświeceniu tego arcyważnego przedmiotu, mógł utworzyć odpowiedne zachodzącym obopólnym interesom ustawy, i wydać odnoszące się do nich rozporządzenia.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Z Londynu dnia 15. listopada. Wiadomości z Lizbony sięgają po dzień 9. b. m. Przesilenie ministeryjalne trwało jeszcze ciągle, chociaż nie raz już zdawało się, że się utworzeniem liberalnego ministeryjum zakończyło. Najgłówniejszą zawadą jednak są trudności finansowe; owoż nie było żadnéj nadziei, aby się one polepszyły.

Że Królowa dnia 4. b. m. powije księcia, na to nie była przygotowaną ludność lizbońska, gdyż jeszcze poprzedniego dnia widziano Jéj Mość Królowę aż do jedenastéj godziny wieczór na włoskiéj operze, dla tego niemałe było zdziwienie, gdy nazajutrz huk dział z warowni i powiewające na Tagu okrętowe bandery ogłosiły to szczęśliwe zdarzenie. »Być może« mówi korespondent gazety *Times*, »żeśmy przezto zostali ochronieni od rewolucyi w miniaturze, któréj wybuchu spodziewano się z taką pewnością, iż wieczorem wprzód podpłynęła angielska eskadra aż pod samo miasto, a okrętowe wojsko było gotowe na pierwsze skinienie wylądować dla obrony pałacu. Słychać, że chartyści byli już zgromadzili zbrojne tłumy dla uderzenia niemi na różnych punktach.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 16. listopada. Temi dniami zbankrutowało znowu kilka angielskich domów handlowych.

Deputacyja złożona z reprezentantów Wysp Antylskich tudzież z innych osób, mających udział w handlu kolonijalnym, doręczyła onegdaj lordowi Johnowi Russell memoryjał, w którym wdanie się rządu w sprawę teraźniejszego niedostatku, podano jako jedyny środek do uratowania kolonii od zupełnego upadku.

Dziennik *Globe* zawiera doniesienie, że rząd wchodzi obecnie z Francyją w układy w celu załatwienia przecie raz toczącéj się już od dawna kwestyi handlu na rzéce La Plata.

Według podania dziennika *Galignaniego Messenger*, nastąpiło teraz takie urządzenie, że między Londynem a Paryżem chodzić będzie poczta dwa razy na dzień, raz przez Boulogne, a drugi raz przez Kalet. Pierwszą drogą będą odchodzić listy z Paryża o pierwszéj po południu, a drugą o godzinie siódméj wieczorem, i będą wydawane w Londynie o godzinie ósméj z rana i o dwunastéj w południe. Takiż sam sposób będzie zachowany w odsyłaniu listów z Londynu do Paryża. Wszelako urządzenie to zależy jeszcze od zezwolenia angielskiego jeneralnego poczmistrza, nim wejdzie w moc obowiązującą.

Dziennik *Morning-Post* utrzymuje, że między lordem Palmerstonem a księciem Broglie stanęła ugoda względem przywrócenia w Hiszpanii Salickiéj ustawy o następstwie tronu za uznanie ze strony Anglii zwierzchnictwa Francyi nad Algieryją.

Wiadomości z Irlandyi donoszą ciągle o najokropniejszéj morderstwach. I tak zamieszczono w gazetach: temi dniami zamordonowano niewiastę, młodą małżonkę Johna Ryan prowentowego pisarza Sir M. Barringtona która rzuciwszy się między swego małżonka a morderców, życie jego śmiercią swą ocaliła! Te zbrodnie wydarzające się w długim przeciągu rozruchów irlandzkich, miały na sobie dotychczas pozór insurekcyjnego charakteru, który przynajmniéj z jakowym politycznym zamiarem w związku zostawał. Ale teraz nie słychać nic bynajmniéj o tajnych towarzystwach lub o spiskach ludu. Jestto krwawa wojna człowieka przeciw człowiekowi. Właściciela gruntu zabijają dlatego, że grunt posiada, ludzi, których on zatrudnia, zabijają dlatego, że mu służą. A jednak nawet w takim stanie rzeczy zdaje się, iż rząd stracha się użyć nadzwyczajnych środków zapobieżnych.

Szwajcaryja.

Z Berny dnia 17. listopada. Francuzki poseł hrabia Bois le Comte opuścił

Berne. Naczelny jenerał Dufour nie mógł z formalnych i materyjalnych powodów przychylić się do jego chęci posłania teraz, w stanowczéj chwili sekretarza ambasady do obsaczonego miasta osobnéj ligi, to jest do Lucerny. Szczelne, że tak powiémy, zamknięcie Lucerny wyrzeczono dla wszystkich, i nie może być dla jednego człowieka odmienionem. W najmniejszym przypadku armii federacyjnéj, ściągnąłby Dufour za swoje pobłażanie największe zarzuty na siebie, a przy niedowierzającym sposobie myślenia wielu Szwajcarów, naraziłby nawet własną egzystencyję na niebezpieczeństwo. Rzeczony poseł pożegnał się, napisawszy następujący, dosłownie z francuzkiego tłumaczony list: »Do Jego Excelencyi jenerała Dufour naczelnego wodza wykonawczéj armii. Berna dnia 17 listopada 1847, Od francuzkiéj ambasady w Szwajcaryi. Jenerale! Odebrałem list, któryméś Wpan zaszczycił mnie pod dniem 16. b. m., a w którym oznajmiasz, że mi nie możesz dać eskorty, któréj od niego żądałem dla posłania jednego z sekretarzy ambasady do Lucerny. Ubolewam nad tą odmowną odpowiedzią tém bardziéj, ileże takowa zmusza mnie do opuszczenia Berny. Nie tylko że w żaden sposób nie mogę uznać postępku, który z liczby zwierzchniczych kantonów, przy których jestem zawierzytelniony, wyłącza niejaką liczbę tychże kantonów i przerywa działanie mego pełnomocnictwa a tém samém pozbawia opieki francuzkich krajowców; lecz widzę także Szwajcaryję podzieloną na dwa zbrojne obozy, które ze sobą wojnę toczą; a gdybym na dal w jednym z nich pozostał, gdy mi z urzędowego stanowiska zabroniono komunikowania się z drugiemi, tedy dałbym powód do wyprowadzania ztąd wniosków, którym moim odjazdem zapobiedz powinienem. W skutek tych uwag zamyślam jeszcze w ciągu tego dnia opuścić Bernę dla udania się do jednego z tych kantonów, które się wstrzymały od głosowania, z którego ta nieszczęsna wojna powstała. Francuzki ambasador: (podpis) Hrabia Bois le Comte.« — Poseł ten udał się do Bazylei, oddalonéj tylko pół mili od francuzkiéj granicy.

Widownia wojny przenosi się teraz z kantonu Frejburga do kantonu Lucerny. Około pół do dwunastéj godziny przeciągał tędy pod liczną eskortą sztab jeneralny. Dufour odjechał dnia 16, zrana na granicę Lucerny; główna jego kwatéra miała być tegoż dnia w Aarau. Od 14. zostaje w Bernie miejska gwardyja w koszarach dla ściślejszego pełnienia służby garnizonowéj. Większa część korpusu, który Frejburg oblegał, jest już w pochodzie ku Lucernie. Zdaje się więc, że 18. listopada nastąpi zewsząd atak na kanton Lucerny. Ponieważ kanton Zug jest już obsadzony wojskiem federacyjnem, tedy Lucerna jest już z północnéj strony poniekąd teraz blokowaną, gdyż zajęte przez powyższe wojsko miejsca, są tylko o dwie do półtrzeciéj mili od tegoż miasta oddalone. Można przewidzieć, że ściślejsze obsaczenie Lucerny nastąpi dnia 20. a najdaléj 21; jednakże właściwe oblężenie, jeżeli niezajdą nieprzewidziane wypadki, rozpocznie się aż 23 lub 24.

Z kantonu Argowii. Dnia 16. wieczorem wkroczył do Aarau sztab jeneralny armii sejmowéj. Sądzą powszechnie, że na argowsko-lucerneńskiéj granicy niezadługo stoczy się główna bitwa.

Z kantonu Lucerny. Z Ruswyl w kantonie Lucerny, piszą do Berneńskiéj gazety: »Wszędzie sypią tu szańce i podkładają miny.« — W porozumieniu z rządem nakazał naczelny jenerał Salis-Soglio ostatniemi dniami większe skoncentrowanie oddanych mu do dyspozycyi zbrojnych sił około Lucerny. W taki sposób w saméj Lucernie i około tegoż miasta, stanie niemal 15,000 ludzi. Słychać że brak żywności daje się tu już bardzo w znaki. Wszyscy Urneńczycy i niejaka część żołnierzy z Unterwalden pomaszerowali dla zabezpieczenia kantonu Ury, który z trzech stron, to jest od góry Gotharda, górnych Alp i od Urneńskiéj ziemi jest zagrożony. — Dnia 16. listopada zebrała się w niezwyczajnym czasie wielka rada Lucerny zapewne dla naradzenia się, czy po odstąpieniu Frejburga, należy się jeszcze trzymać osobnéj ligi.

W. Księztwo Toskańskie.

Gazeta di Firenze z dnia 10. listopada zawiera następujące *motuproprio*. Jego c. k. Mości Wielkiego Księcia: »My Leopold II. i t. d. i t. d. Po założonych już naprzeciw Esteńskiemu rządowi protestacyjach o których urzędowa gazeta z dnia 9. b. m. nadmienia, , widzimy z największem ubolewaniem, że tam nieprzestają podburzać ludu, dla skłonienia go do broni i bezprawnych demonstracyi. — Troskliwi o godność tronu, przyzwoitość i narodowe interesa, i przekonani, że dla utrzymania zupełnie naszych praw naprzeciw zagranicy, należy Nam okazać na wstępie, że we własnym Naszym kraju poważany jest pokój, gdyż niepozwalamy żadnego zaburzenia pu-

blicznéj spokojności, oświadczamy i rozkazujemy, co następuje: I. Że, jeżeliby zaszedł przypadek domagania się odwagi i zapału od narodu, zastrzegamy tylko Sobie prawo udania się do niego przepisaną ustawami drogą. — II. Że tymczasem Naszą wolą jest, aby Nasz lud w wydanych już rozporządzeniach położył zaufanie, a przeto mamy nadzieję, że się nie da uwieść szlachetnemi ale nierozważnemi poradami, które zamiast przynieść krajowi pożytek, tylkoby go w głębią nieszczęścia wtrąciły. — Toskanie! Uspokójcie się i czekajcie z zaufaniem głosu księcia, któryby do broni Was powołał, gdyby na nieszczęście zaszła konieczność chwycenia się tego środka. Wtedy tylko, wtedy byłaby ta broń szczęśliwą. Pamiętajcie, że siła tylko z jedności pochodzi. Pomnijcie na honor narodu; pamiętajcie o Włochach, że losy ich, które teraz zabezpieczonemi się zdawały, przez nierozważny krok mogłyby być narażone na niebezpieczeństwo, a to samo mogłoby nastąpić jeszcze w większym stopniu co do układów, któreśmy o kraje Lunigiana dotychczas toczyli, i ciągle toczyć będziemy. — Dan dnia 10. listopada 1847. Leopold. —. V. F. Cempini. — L. Albioni.«

Rosyja.

Z Petersburga d. 14. października. Cholera postępuje coraz bardziéj ku zachodowi. Już przeszła przez Dniepr i dostała się do gubernii Chersońskiéj, przynajmniéj w mieście Alexandrya zachorowało już kilka osób z wszelkiemi symptomami cholery. Również szerzy się w gubernii Taurydzkiéj, gdzie w Symperopolu, w Berdyańsku, we wsi Ałuszta, w dwóch miejscach obwodu Feodozyja i w jednéj włości Dnieprowskiego obwodu, rozchorowali się na tę zarazę ludzie. Jednakże i tam nie rozwija ona ostrego charakteru. Nareszcie w połowie października okazała się ta epidemija w powiecie Olchopolskim na Podolu.

NOWINY.

Do zabaw stolicy naszéj przybyło jeszcze jedno widowisko, nie nowe zapewne ale zawsze z wielu względów przyjemne oku i godne widzenia. Jest to *panorama*, które niejaki p. Schmidt z Lipska, otworzył w szopie drewnianéj naumyślnie w tym celu na placu Krakowskim przy wałach wystawionéj. Są tam rozmaite miasta i okolice do widzenia, pomiędzy któremi, prócz *wyspy Śtéj Heleny*, *Widoków sybirskich*, *Paryża*, *Medyjolanu* i t. d. jest także widok *bitwy pod Lipskiem* na większy snać rozmiar wystawionéj, zabiera bowiem sam jeden przestrzeń 40 szkieł panoramowych. Bliższe szczegóły o tych widokach opiszemy późniéj, a tymczasem dodamy jeszcze do ogólnego onych zarysu, że szopa ma być ogrzana, a widoki panoramowe można będzie oglądać przez dzień cały, mianowicie od 9téj zrana, do 4téj z południa przy świetle dziennem, od 4téj zaś do 7méj wieczorem, przy oświetleniu (wedle przyrzeczenia afiszowego) rzęsistém.

Widoków galicyjskich p. Stęczyńskiego wydawanych przez p. Jabłońskiego, wyszedł z kolei zeszyt 7my, zawiéra wiele nowych zupełnie krajobrazów naszego kraju. Jakoż w tym względzie zbiór ten coraz więcéj nabiera wartości, pan Stęczyński bowiem odbywszy tego lata podróż po wschodniéj części Galicyi, przywiózł mnóstwo pięknych krajobrazów z Stryjskiego, Stanisławowskiego, Zaleszczyckiego i Kołomyjskiego obwodu, które tém więcéj są zajmujące, że są nam po większéj części nieznane, bo niedotykane przez żadnego z rytowników naszych, którzy dotąd zbierali widoki swoje nie po całym kraju, ale w niektórych tylko za piękne powszechnie uznanych okolicach. O ile wiemy, p. Stęczyński przygotował już 15 zeszytów, a w tych właśnie co teraz nastąpią, zdybiemy się z temi wszystkiemi pięknościami naszego kraju, które zebrał w ostatniéj podróży swojéj.

Fortuna loteryjna, która dotąd kapryśném swém kołem tocząc naprzód, zdawała się w podróżach swoich omijać prowincyję naszą, zaczyna się nachylać ku nam; a kto wie, może za czasem zupełnie się w nas rozkocha, i z za ulubionych sobie Karpat zawędruje do nas na stalsze mieszkanie. To przynajmniéj pewna, że przy ostatniem ciągnieniu loteryjném w Wiédniu d. 13. b. m. na dobra Łagiewnik odbytém, los dodatkowy 105,918 na który padła wygrana 50,000 zr. w. w. sprzedany został w Czerniowcach; równie jak i drugi dodatkowy los 115,218 z wygraną 4000 zr. w. w. dostał się do Rzeszowa. Główna wygrana wynosząca 200,000 zr. w. w., padła znowu na kraje zakarpackie, to jest na los dodatkowy 125,481, który był posłany z Wiédnia do Grosswardein.

* * *

Dramat liryczny Henryka Hertza: *Córka Króla Renego*, przełożony na polskie przez Wincentego Thullié, wyszedł właśnie z druku, i jest do nabycia w księgarniach lwowskich.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj.*)

Z Nowego Sącza dnia 20. listopada. Deszcze które nas nieustannie podczas żniw trapiły, przeciągnęły się także we wrześniu i październiku; dlategoto opóźniono się u nas z zasiewami ozimemi, a nawet nie ze wszystkiem je ukończono, bo w wielu folwarkach zaledwie $^2/_3$ części zwykłych zasiewów odbyto. — Spodziewanego spadnięcia cen zboża nie możemy się doczekać, a nawet bardziéj jeszcze się podnoszą; i tak: korzec pszenicy stoi teraz na 9 zr., żyta 7 zr. 36 kr., jęczmienia 6 zr., owsa 2 zr. 48 kr. m. k. Przyczyną tego jest nadzwyczaj mała plenność pszenicy, żyta i jęczmienia; o dobrym wydatku rzadko u nas słyszéć można. — Ziemniaki chybiły; szczęśliwy kto wziął dwa ziarna w zysku; w wielu miejscach ledwie się nasienie wróciło, a w wielu innych zebrano ledwie połowę lub tylko trzecią część téj ilości, którą wysadzono. Naturalna rzecz, że taki nieurodzaj ziemniaków musi wpływać na wartość zboża. — Wódkę ledwie kilka gorzelni w naszéj okolicy pędzić będą, a każda z nich nie więcéj jak paręset korcy ziemniaków na to obrócić może. Za garniec 30stopniowéj okowitéj z anyżem ode Lwowa sprowadzanéj (bo u nas nikt jéj niema) płacą po 1 zr. 27 kr. m. k. — Nasienia koniczu będzie w tym roku mało, i to niedorodne, bo dostatecznie nie dojrzało.

W Węgrzech na *Hegiali* zebrano w tym roku bardzo mało wina, a i to jest kwaśne i bez substancyi. Można atoli dostać wina z roku 1846, które jest wyborne.

Z Sanoka dnia 21. listopada. Pogoda przez trzy tygodnie u nas nieprzerwana, sprzyjała wysiewom ozimin i spokładaniu roli pod zasiewy wiosenne. Dzisiaj głębsze góry są już całkiem śniegiem okryte, gdy na naszych równinach jesień obdarza nas jeszcze nie jednym dniem pogodnym i ciepłym. — Chociaż zbiory w całym naszym obwodzie, prócz jednych ziemniaków do błogosławionych policzyć możemy, mimo to zboże nie spada z ceny. Chłopek bowiem, któremu przeszłoroczny niedostatek dobrą był nauką, trzymać się będzie z tą trochą zboża które ma, aż do wiosny, a teraz ratuje się kapustą i rzepą; dwory zaś trzymają się dawnych cen i nic nie sprzedają, licząc na to, że na wiosnę będzie jeszcze drożéj. W takim składzie rzeczy najwięcéj cierpią miasta, bo tę trochę zboża co chłop na targ przywiezie, skupują skrzętnie żydzi, aby potem mieszkańcom miast z zarobkiem lichwiarskim z swéj ręki sprzedawać. Czy więksi właściciele ziemscy, którzy się z swojemi zasobami trzymają, dobrze na tem wyjdą, rzecz bardzo wątpliwa. W przeszłym roku niedostatek był powszechny i rozciągał się na całą prawie Europę; u nas w Galicyi nie bylibyśmy mieli cen tak wysokich, gdyby nie to, że nasze zasoby zboża utorowały sobie drogę do innych prowincyj. W tym zaś roku sąsiedne nam prowincyje mają podostatek, i prócz górskich okolic Wyższych Węgier, trudno aby która inna prowincyja od nas zboża potrzebowała; a nawet i Wyższe Węgry będą się zapewne w własnym kraju zaopatrywać, bo tam ceny są stosunkowo niższe od naszych. W Koszycach kosztuje teraz *Kibel* (niemal nasz korzec) żyta 11 zr. w. w., a u nas nie dostanie go od 16 zr. w. w. Ale prócz tego powinniśmy jeszcze i to mieć na uwadze, że ludność Galicyi przerzedziła się bardzo w tym roku przez gorączki nerwowe i tyfus. W naszym obwodzie bywała zwyczajna roczna śmiertelność od 6 do 8 tysięcy, zaś w czasie grasowania cholery w roku 1832 umarło w ogóle do 25 tysięcy ludzi. W teraźniejszym zaś roku, według domniemanego obliczenia okaże się daleko większa śmiertelność niż podczas cholery, i zdaje nam się że nie wiele chybimy, utrzymując iż w naszym obwodzie 240,000 dusz liczącym, śmiertelność 12 do 13 od sta wyniesie. Taki ubytek konsumentów, a przytem lepsza teraz gospodarność chłopka i mniejszy wywóz do sąsiednich prowincyj, powinnyby spowodować zniżenie się cen zboża.

Gorzelnie nasze dotąd jeszcze nie są w ruchu; a nawet mało która weźmie się do pędzenia wódki, bo ziemniaki chybiły; a tę szczupłą ilość, którą zebrano, trzeba będzie przechować na wysadzenie, a po części sprzedać na żywność, zwłaszcza że nie gnije. Korzec ziemniaków płaci się u nas teraz po 2 zr. m. k. Znajdą się jeszcze w naszym obwodzie dawniejsze, choć szczupłe tylko zapasy wódki. Garniec 30stopniowéj okowitéj płacą w większéj przedaży po 1 zr. 32 kr. m. k.; atoli sprzedaż ogranicza się najwięcéj tylko na własną konsumcyję, która co rok się zmniejsza, to też i propinacyja bardzo spadła, bo w przecięciu pewno na połowę.

Wykarm stajenny wołów, owa główna zarobkowość właścicieli ziemskich naszego obwodu, przy ustaniu gorzelni poszedł także w nice. Nigdzie już u nas nie stawiają wołów na braże; i tylko jeszcze tu i owdzie zimują mniejsze woły na suchéj paszy, aby mieć z nich nawóz.

Z Tarnowa dnia 23. listopada. Nadzieja spadnięcia cen zboża spełzła na niczem, bo zboże nietylko że nie tanieje, ale nawet w górę idzie. Na naszym targu płacą teraz za korzec pszenicy 8 zr. do 8 zr. 48 kr., żyta 5 zr. 36 kr. do 6 zr. 24 kr., jęczmienia 4 zr. 24 kr. do 5 zr. 12 kr., owsa 2 zr. 24 kr. do 2 zr. 48 kr. mon. kon. Jakość ziarna robi różnicę 24 do 48 kr. m. k. na korcu. — Ziemniaków na targach prawie całkiem nie widać, a jeźli się co pokaże, to w oka mgnieniu rozkupują, korzec po 2 zr. 24 kr. m. k.

W Bochni, Krakowie i Wadowicach daleko wyższe niż u nas są ceny; to też kupcy z tamtych stron przyjeżdzają na nasze targi, dostawione na nie zboże wykupują, i w swoje strony transportują. Nie ma u nas takiego targu, aby jakabądź ilość zboża niesprzedaną została, a jeżeli wywóz tak jak dotąd dłużéj potrwa, to jeszcze większéj drożyzny spodziewać się możemy. Bo jeźli targi nasze bywają teraz obficie zaopatrywane, pochodzi to tylko z nagłéj potrzeby kmiotka, od którego urząd obwodowy egzekwuje teraz zaległe od dwóch lat podatki i dane kilkakrotnie zapomogi; skoro chłopek tę rządową należytość odpłaci, wtedy i obfity dowóz na targi ustanie; gdyż każdy gospodarz przy zupełnym braku ziemniaków, więcéj zboża niż po inne lata na żywność spotrzebować musi.

Roboty w polu dotąd nie pokończone; w wielu miejscach jeszcze sieją, a o ukończeniu uprawek pod wiosenne zasiewy ani myślić. Ciągłe słoty i drogość najemnika są przyczyną tego opóźnienia.

Oziminy bardzo wczesne nie źle wyglądają; późniejsze wszędzie dość liche, i z powodu ciągłéj zbytniéj wilgoci, teraz już w wielu miejscach wygniły. Nie najlepsze tedy i na przyszły rok widoki.

Gościniec z Tarnowa do Lisiej Góry nie do użycia, prawie bezdenny, — gdyż dotąd nie szutrowany, a świéżo ziemią nadsypany. Jadący w tamte strony muszą drogami polowemi objeżdzać, bo samym gościńcem nie podobna się puszczać.

Ze Stanisławowa dnia 23. listopada. Stan handlu produktami jest u nas taki sam jaki był przed dwoma miesiącami: żadnego ruchu, a nawet żadnych na przyszłość widoków, ażeby interesa na większą miarę robić się dały. W Maryjampolu stoi do 100 galarów i czeka daremnie kupca. Zboże jest w takiéj cenie: korzec pszenicy 6 zr., żyta 4 zr. 24 kr,, jęczmienia 3 zr. 36 kr., hreczki 3 zr. 36 kr. do 4 zr., owsa 1 zr. 36 kr., kukurudzy staréj 4 zr. 48 kr., nowéj 3 zr. 36 kr. do 4 zr., grochu 4 zr. 48 kr., fasoli 5 zr. 12 kr., jagieł 5 zr. mon kon. — Konew okowitéj 4 zr. 30 kr. m. k. — Gorzelni w naszym obwodzie tylko 13 w ruchu będzie; lecz woły li tylko żydzi na stajnie postawili.

Oziminy wyglądają bardzo ładnie. Dészcze w początku listopada przez kilka dni trwające, zrządziły wiele szkód w okolicach nad-Dniestrzańskich.

Z wiosną rozpocznie się na koszt rządu regulacyja Dniestru w naszym obwodzie, t. j. we wsi Kutyskach i Niżniowie. Ta robota kosztować będzie 11,000 zr. m. k.

Z Zaleszczyk dnia 20. listopada. Ceny zboża są w stosunku zasobów jakie mamy, zawsze jeszcze wysokie; dobrze przynajmniéj że w ogóle niedostatku i większéj drożyzny obawiać się nie mamy. Dziś stoi tu korzec pszenicy na 4 zr. 24 kr. do 4 zr. 48 kr., żyta 3 zr. 12 kr. do 3 zr. 36 kr., jęczmienia i hreczki 2 zr. 24 kr. do 2 zr. 48 kr., kukurudzy 3 zr. 12 kr. do 3 zr. 24 kr., owsa 1 zr. 42 kr., ziemniaków 1 zr. do 1 zr. 12 kr. mon. kon. Garniec okowitéj 54 kr. m. k. — Funt (galicyjski) wołowiny 9 kr., świec łojowych 33 kr. wal. wiéd. Kwarta piwa 8 kr. w. w. Bochenek chleba komiśnego 18 kr. w. w. Kwarta masła 1 zr. 20 kr. wal. wiéd.

Spokładanie gruntów pod zasiewy wiosenne odbywa się u nas pilnie. — Ozime zasiewy wyglądają bardzo ładnie.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 48. Rozmaitości.)

Do dzisiejszéj Gazety dołączone jest na oddzielnéj ćwiartce druku doniesienie **księgarni antykwarskiéj** p. p. **Kalenbach i Rozenhaim we Lwowie.**

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Fran̄ciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dodat. nadz.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 139. Gazety Lwowskiéj.